

SPRAWOZDANIE Z WYJAZDU

Gorropu, Sardynia, Włochy

25.04.2025 – 12.05.2025



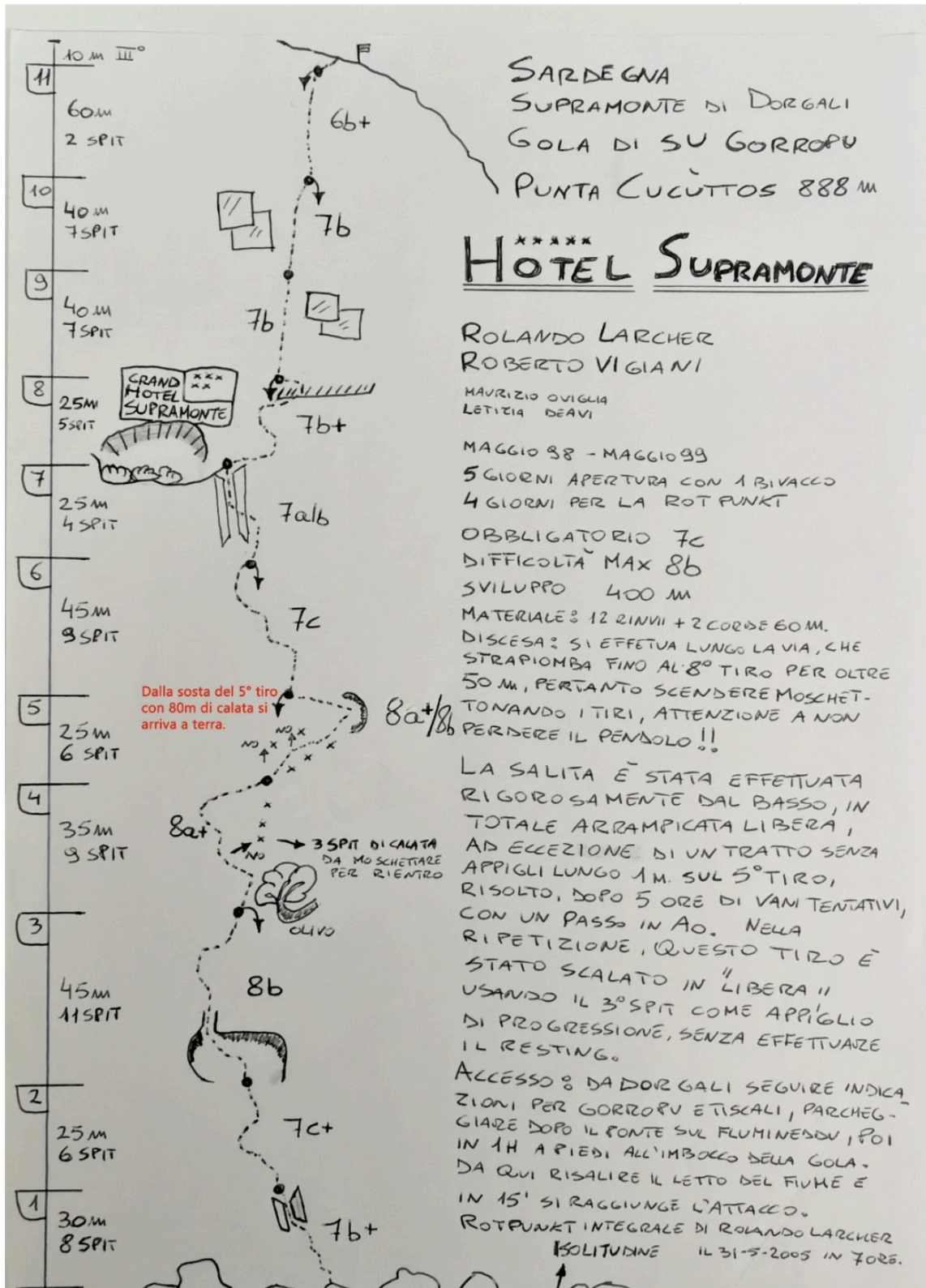
Zespół:

Karolina Ośka (KW SAKWA, KS KORONA),

Daria Brylova (KS KORONA)

Wstęp

Celem wyjazdu było zrobienie słynnej drogi Hotel Supramonte (8b, 400m, 11 wyciągów) znajdującej się w kanionie Gorropu na Sardynii. Hotel Supramonte jest uważany za jedną z najpiękniejszych i najbardziej wymagających dróg wielowyciągowych na świecie.



Przebieg wyjazdu



25 kwietnia

Wyjeżdżamy z Krakowa samochodem, z zamiarem dotarcia na Sycylię, gdzie planujemy mieszkać w aucie. Naszym celem jest przejście słynnej wielowyciągowej drogi **Hotel Supramonte** (8b, 400 m).

26 kwietnia

Tuż przed Livorno psuje się samochód. Ze względu na weekend oraz późną porę, jesteśmy zmuszeni spędzić nieplanowaną dobę pod warsztatem mechanicznym w okolicach Pizy.

27 kwietnia

Rozważamy różne opcje i decydujemy się kontynuować podróż.

29 kwietnia

Pierwszy dzień na ścianie. Równolegle próbujemy zdalnie ogarnąć naprawę samochodu. Zawieszamy poręczówki, które mają nam umożliwić zjazd i zapoznanie się z drogą. Udaje się zapoznać się z dwoma pierwszymi wyciągami (7b+ oraz 7c+).



2 maja

Wracamy do kanionu, patentujemy kolejne dwa wyciągi i zjeżdżamy na dół.

4 maja

Deszcz towarzyszy nam już podczas podejścia pod ścianę, więc jesteśmy zmuszone do

krótszego dnia wspinaczkowego. Doprecyzowujemy patenty na wyciągach 3 (8b) i 4 (8a+) oraz podejmujemy pierwsze próby wyciągu 5 (8a+/8b).

7 maja

Wracamy z zamiarem przejścia jak największej części drogi w ciągu. Udaje nam się przejść klasycznie pierwsze trzy wyciągi, w tym trzeci – najtrudniejszy (8b) – prowadzony przez Karolinę. Znajdujemy również ostateczne patenty na wyciągi 4 i 5.



10 maja – ostatni dzień wspinaczkowy

Podejmujemy próbę przejścia całości. Startujemy około 10:30 – wcześniej ściana znajduje się w słońcu.

Ponownie udaje się przejść klasycznie pierwsze trzy wyciągi, w tym kluczowy **trzeci wyciąg (8b)**, prowadzony przez Karolinę. Na **czwartym wyciągu**, w jego cruxie, Darii **rozrywa się skóra na opuszku serdecznego palca**, co powoduje odpadnięcie w kluczowym miejscu. Rana okazuje się na tyle głęboka, że trudno zatamować krwawienie.

Mimo to Daria podejmuje jeszcze jedną próbę – **dochodzi aż do ostatniego ruchu**, jednak odpada ze względu na **mokry podchwyt**. Następnie próbę przejścia podejmuje Karolina, lecz również **odpada w podobnym miejscu**.



Na tym etapie obie czujemy, że wcześniejsze próby kosztowały nas dużo sił, a dodatkowo rana na palcu Darii utrudnia dalsze działanie. Wstawiamy się jeszcze w piąty wyciąg, którego nie udaje się przejść klasycznie, jednak czujemy, że jest w naszym zasięgu, choć braki w skórze, zmęczenie i psujący się warun sprawiają, że nie jesteśmy w stanie go pokonać klasycznie. Ściągamy poręczówki i wycofujemy się.

Dni odpoczynkowe

Dni odpoczynkowe spędzałyśmy głównie w pobliżu miejsca zakwaterowania, zajmując się sprawami organizacyjnymi i próbując się zregenerować.

Podsumowanie

Choć nie udało się zrealizować głównego celu, czujemy, że przejście Hotelu Supramonte było w naszym zasięgu. Niestety, stres i liczne czynniki organizacyjne – związane z awarią auta – nie pozwoliły w pełni skupić się na wspinaniu, a dni odpoczynkowe musiały zostać poświęcone logistyce zamiast regeneracji i optymalizacji szans na sukces.

Wierzymy, że kilka dodatkowych dni pozwoliłoby na skuteczne przejście drogi oraz większe obycie z całym przedsięwzięciem (oswojenie się z podejściem, przejście kolejnych wyciągów).

Dziękujemy Polskiemu Związkowi Alpinizmu i Ministerstwu Sportu i Turystyki za dofinansowanie wyjazdu.

Karolina Ośka